

Adam Wojtanek

Starożytne religie Matki



Adam Wojtanek

Starożytne religie Matki



Projekty graficzne:

Przednia i tylna okładka: Evgeny Ostroushko
Golden Pyramid Meru: fortton

Typografia:

Adam Wojtanek

Redakcja i korekta pierwszego wydania

Paweł A. Nowak
Warszawa 1998

Wydanie II, poprawione

Adam Wojtanek
Wyspa Uznam 2021

Copyright @ Adam Wojtanek

suncross.org

Wstęp

We wstępie wykorzystuję obszernie fragmenty mojego artykułu pt. "Joga i dawni Słowianie", który napisałem w 1993r. i opublikowałem po raz pierwszy w czasopiśmie „WEGETARIANIN” Nr 1(2), Lublin, 1994r. Artykuł uzupełniłem nową wiedzą naukową z zakresu genetyki (DNA), która jest obecnie wykorzystywana na wielu obszarach badań, zwłaszcza badań pochodzenia ludności świata.

Niniejsza książeczka po raz pierwszy została wydana małym nakładem w 1998r. Zajmuje się tematem Wielkiej Bogini Matki przez pryzmat wedyzmu i hinduizmu, oraz innych starożytnych tradycji. W związku z powyższym, muszę przedstawić czytelnikowi podstawowe informacje na temat Indii, największego spichlerzu najstarszej literatury klasycznej na świecie oraz kultury duchowej starożytnych indoeuropejczyków.

Wiele osób nieodłącznie kojarzy jogę klasyczną z Indiami, następnie na przykład z ubóstwem i tzw. Trzecim Światem, ale mało kto już pamięta, że do XIX wieku Indie zaliczały się do najbogatszych krajów świata. Indie były klejnotem w koronie swych Brytyjskich władców.

Dla Chińczyków Indie były zachodem i źródłem mądrości. Hinduska medycyna ajurwedyjska (ajurweda) dała początki medycynie tybetańskiej. Chińczycy nazwali jogę „czan” od sanskryckiego słowa „dhyana”, które znaczy medytować. Z Chin jogę przeniesiono do Japonii pod nazwą „zen”. Na tych nielicznych przykładach zatrzymam się gdyż myślę, że prawie każdy jest świadomy ogromnego wpływu Indie odegrały na kulturę i naukę niemal każdego zakątka świata, nie tylko tego starożytnego.

Ponieważ temat jest związana z jogą medytacyjną (nie należy mylić z Hatha Jogą), parę słów o jodze. Początki jogi datuje się na co najmniej 2000 r. p.n.e. gdyż pierwsze pisane dzieła związane z jogą pochodzą z tego okresu. Pierwotnie, uprawiali ją asceci, kapłani i mędrzy (risi, riszi). Składały się na nią głównie praktyki rytualne i medytacja. Stosunkowo

niedawno, bo około półtora wieku temu kultura Dalekiego Wschodu a wraz z nią i joga wzbudziły zainteresowanie Europy oraz Ameryki. Joga opiera się na Wedach. Bez znajomości Wed nie sposób w pełni zrozumieć jogi. Weda znaczy „wiedza”. Nauki te pochodzą od dawnych mędrców (risi) i kapłanów (braminów), którzy pierwotnie uprawiali swoje praktyki w świętych gajach (aranjaka) na obszarze Stepów Eurazji (okolice Europy południowo-wschodniej, Północny Kaukaz i Azja Środkowa).

Pierwsze Wedy przynieśli ze sobą Arjowie – członkowie haplogrupy genetycznej R1a, którzy przybyli do Persji i Indii, gdzie odegrali wielką rolę cywilizacyjną. Warto podkreślić, że większość uczonych uważa, że nie było inwazji Arjów w znaczeniu militarnym, lecz migracja ludności Aryjskiej ze stepów Eurazji spowodowanej nadejściem okresu glacjału.

Stare Wedy, takie jak: Rygweda, Jadźurweda, Samaweda i Upaniszady zalicza się do okresu braminizmu wedyjskiego (wedyzmu) tj. wyznania Arjów. To są grube księgi, które zachowały się do naszych czasów w całości. Na ogół, zajmują się jednym zagadnieniem często związanym z całonocnym rytuałem ognia (agniçajana). Wedy zostały spisane w Indii dopiero ok. XV wieku p.n.e., a Upaniszady czyli nauki tajemne (Aranjaka – nauki gajowe) ok. VI wieku p.n.e. Ale rodowód Wed jest o tysiące lat starszy od daty ich spisania. Dla porównania, „Psalmy” - najstarsza księga Biblii pochodzi z ok. XI wieku p.n.e. a pozostałe księgi Biblijne są o wiele młodsze.

Mniej więcej w tym samym czasie, kiedy Upaniszady były spisywane, w Indii nastąpił rozkwit ideologii heterodoksyjnych (pochodzących z Wedyzmu). Wyłoniły się nowe wyznania i filozofie nie mieszczące się w ramach braminizmu wedyjskiego, takie jak np. Buddyzm i Dźńanizm. Później wyodrębniła się siedem filozofii Wschodu wraz z Buddyzmem i powstają nowe wedy, takie jak: Mahabharata i Ramajana. Wedy te powstały między IV wiekiem p.n.e. a IV wiekiem n.e.

Arjowie nazywali siebie „Arja”. Tak również nazywali siebie starożytni Persowie. Nazwa ta przetrwała w nazwie Iran (wymawia się „Ajran”); być

może z tego samego źródłosłowu wywodzi się też Eire (Ireland – wymawia się „Ajrland” co znaczyłoby „Ziemia Arów”) dawna nazwa Wysp Brytyjskich oraz Irlandii – nazwa najdalej na zachód położonego kraju, do jakiego dotarli Indoeuropejczycy w czasach starożytnych.

W książce prof. Arthura L. Bashama pt. Indie (s. 52-53) czytamy:
Na ogromnym obszarze stepów rozciągających się od Polski do Środkowej Azji żyli barbarzyńcy na pół koczowniczy, ludzie wysocy, przeważnie jasnowłosi o długich głowach... nieśli z sobą patrylinearną organizację plemienną, kult bogów nieba oraz umiejętność postugiwania się końmi i rydwanami. W większości krajów, gdzie się osiedlili, język ich dostosował się stopniowo do języków ludów podbitych. Część z nich – przodkowie Greków, Latynów, Celtów i Germanów – wdarła się do Europy; inni pojawili się w Anatolii, gdzie po zmieszaniu się przybyszów z tubylcami wyrosło wielkie imperium Hetytów. Jeszcze inni – przodkowie ludów bałtyckich i słowiańskich – pozostali w dawnej ojczyźnie, podczas gdy plemiona, które ruszyły na południe, rozpoczęły szturm – z terenów Kaukazu i płaskowyżu irańskiego – na obszary cywilizacji Środkowego Wschodu. Ludzie z tej fali dowodzili Kassytami, którzy podbili Babilon...

Badania genetyczne ludności świata potwierdzają powyższe informacje.

Także we wstępie do 70-ciu Hymnów Rygwedy (spośród 1028 w oryginalnej Rygwedzie) w tłumaczeniu prof. Franciszka Michalskiego czytamy:

Niektórzy badacze sądzą, że Arjowie zajmowali pierwotnie dorzecze Odry i Wisły, inni, że mieszkali oni w dorzeczach Dniepru i Donu...

Jednak, badania genetyczne oraz dowody archeologiczne nie potwierdzają teorii niektórych badaczy, o których wspominał prof. Michalskiego.

Jestem zdania, że Braminizm wedyjski i hinduizm niewiele różniły się w swoich podstawowych założeniach duchowych od założeń, które leżały u podstaw wiary dawnych Słowian. Jednakże spustoszenie kulturowe, jakie znacznie później dokonało się na ludności słowiańskiej w konsekwencji do tego się przyczyniło, że dzisiejszy Słowianin nieraz wyraża przekonanie, iż jego pradziad był prymitywnym i zacofanym poganinem. Nieraz wierzy, że elementy kultury i kultu Słowian musiały być zapożyczone od Persów,

Celtów, Greków, Rzymian czy Buddystów, gdyż jak twierdzi, znajduje pomiędzy nimi liczne podobieństwa. A przecież wyznania indoeuropejskie, jak również słowiańskie od wieków istniały w zgodzie ze sobą, gdyż oparte były o podobne nauki duchowe. Były związane z rytuałem ognia, świętymi gajami, wieloma bóstwami (dewa), czczeniem przyrody oraz kultem wielu bogów i Wielkiej Bogini Matki, która często zespalała lub "zszywała" różnorodność w jedność, w całość.

Starałem się unikać przesadnego bełkotu naukowego i drobiazgowości w tej książeczce. Informacje zawarte na jej stronach są przekazane w sposób prosty i streszczony. Niewątpliwie, każdy omawiany temat wymagałby oddzielnego rozdziału oraz szerszego omówienia. Mam nadzieję, że publikacja ta spotka się z miłym przyjęciem i wniesie nowe informacje na temat początków religii.

Adam Wojtanek

Starożytne religie Matki

Kult Matki to jedna z najstarszych i najlepiej znanych starożytnych religii na Ziemi. Nie ma chyba takiego miejsca, takiego zakątka, gdzie nie znaną była ta wiara. Prehistoryczne plemiona i nacje, społeczeństwa rolnicze okresu neolitycznej rewolucji i cywilizacje starożytności - niemal wszystkie czciły Wielką Pramacierz. Ofiarowały obiatę Pani Roślin i Zwierząt, składały dziękczynienie Królowej Nieba i wyznawały jedną wiarę w Boską Matkę.

Ta Wielka Matka była najpierw Ziemią, bo tak jak kobieta, wydając na świat dziecko stawała się matką, tak i Ziemia, stwarzająca rośliny i zwierzęta (poczynająca życie), dająca zwierzętom i ptakom pokarm, a człowiekowi związanemu z glebą, przynosząca obfite zbiory i plony (podtrzymująca życie), była Matką tego wszystkiego. Do tego stopnia sięgała jej władza i władza jej (sanskryt: drdhata) była rzeczywista, że wszystko to, co sama zrodziła i wypielęgnowała zabierała z powrotem, według prawa, że wszystko co poczęła z siebie do niej należy i do niej powrócić musi (pochłaniająca życie) [i].

Niemal od początku ta ścisła więź między kobietą a Ziemią stanowiła dla pierwotnego człowieka prawdę. Kobieta to Ziemia, a Ziemia to kobieta, lecz Ziemia jest Matką, dziś powiedzielibyśmy, na wiele większą skalę, uniwersalną, bo wszystko co jest, od niej pochodzi. Dlatego nazywa się ją czasem Matką-Ziemią, Wielką Matką [ii] albo Wielką Boginią.

Najważniejszymi cechami jakie przejawia Boska Matka są: cztery żywioły, ze względu na przestrzeń: cztery strony lub kierunki świata, ze względu na czas: cztery fazy księżyca i cztery pory roku, wyznaczające okresy cyklu wegetatywnego. Przestrzeń i czas, którego źródłem jest przestrzeń to dwa podstawowe wymiary, poprzez które wyraża się Ona na Ziemi oraz w całym kosmosie w formie materialnej, którą symbolizują tzw. cztery żywioły.

W monistycznej koncepcji starożytnych Matka-Bogini stanowi jeden niepodzielny. Księżyc wraz z czterema jego fazami (lub 16 fazami)

wyobraża Boską Matkę: byt, który przejawia się na cztery sposoby (Wasudewa, Siankaršana, Pradjumna, Aniruddha - wg Adi Siankary [iii]). W księżycu Ziemia i Słońce jednoczą się we własnych odbiciach. Dla tych samych filozoficznych potrzeb hinduski ikonografista przedstawia Matkę z dzieciątkiem albo też samą Matkę z czterema ramionami rozpostartymi na cztery strony świata [iv] jak np. Lalitha Tripura Sundari oraz Aditi, Matka wedyjskich bogów, w której łonie cały wszechświat istnieje.

Innym starożytnym symbolem związanym z Boską Matką jest pszczeli ul - symbol duszy. Królowa ulu symbolizuje Jaźń – miejsce wewnątrz nas, które jest naszym źródłem, a pszczoły wyobrażają organy percepcji i świadomości duszy. Podczas gdy królowa trwa pośrodku ula, pszczoły pracownice zbierają dla niej to, co najlepsze - słodki, pachnący pyłek z kwiatów każdej chwili i doświadczenia życia. Wpierw jednak rozmnożą się lub powstaną z jednej królowej matki tworząc ul - pszczelą gromadę. Tak właśnie dusza i ciało powstają z jednej Boskiej Matki i zarazem Jaźni nie tylko po zapłodnieniu ale także w procesie powstania Wszechświata. Według niedwoistej filozofii ducha, ciało zwane także materią, nie różni od Jaźni. Jest tylko jednym z wielu jej przejawów [v].

Subtelniejsza Jej postać jest zawarta w Wedach - księgach hinduizmu, w litaniach do Boskiej Matki, w Maha-Mantra – tajemnym zaklęciu Śri Widyi [vi] oraz w mandali dobrobytu - mistycznej mandali zwanej Śri Jantra. Mandalę tą nazywa się także Świetlistym Kręgiem (sansk. Śri Czakram) [vii], Świetlistym Miastem (Śri Puram) [viii] albo Dworem (Śri Dwaraka). Trójwymiarowa Śri Jantra jest wyobrażeniem Boskiej Matki i jednocześnie mitycznej, prastarej góry Meru (Meru Prastara; Kailasa) [ix] oraz piramidy. Wierzy się, że to z jej szczytu Matka włada nad światami. Także i dziś jej wielbiciel medytują i oddają jej cześć, opierając się na tych duchowych i artystycznych formach wyrazu [x].

Hinduska bogini, która jest przedstawiona w Śri Czakramie nazywa się Śri Lalita Tripura Sundari (Piękno-trzech-miast, lub Trojaka Matka) i reprezentuje cały wszechświat, a nie tylko jeden lub kilka wybranych aspektów wszechświata np. ziemią, przestrzeń kosmiczną, dobroć, zło, inercję, prawdę, zmysłowość lub duchowość.



Piramida - Meru (góra)

W starożytnym Egipcie czczono Wielką Boską Matkę o imieniu Isis. Posążki Izydy znaleziono również na polskiej ziemi u starożytnych Słowian. Znajdźiska te wskazują na kosmopolityczny charakter Jej kultu i jego szeroki zasięg [xi]. Grecy znali Boską Matkę pod wieloma imionami: Gaja, Atena, Persefona (Kora), Artemida, Hera, Efezja - to tylko najważniejsze.

Starożytni Rzymianie spośród wielu boginek jakie znali, czcili Dianę, której imię znaczy: boska. Boską Matkę czcili także Indianie Amerykańscy, Sumerowie, Hetyci, Hawajczycy, Melanezyjczycy z Nowej Gwinei (Hajnuwele) i w ogóle bardzo wielu mieszkańców Archipelagu Indyjskiego, którzy do dziś kultywują swą piękną tradycję. Również wśród Eskimosów jeszcze nie tak dawno mogliśmy spotkać postać Matki - Pani Morza.

Ta Wielka Bogini miała liczne kręgi wyznawców niemal w całej ekumenie. Społeczeństwa pierwotne, cywilizacje starożytne, ludy i szczepy oddalonych od siebie kontynentów i archipelagów podzielały wiarę w Boską Matkę. Nadawały Jej własny, odrębny charakter zawarty w imionach, opowiadaniach mitycznych, w artystycznych formach i przedstawieniach. Bardzo liczne są wyobrażenia Boskiej Wszechmatki w

postaci figurek. Odkrywcy nazwali je Wenus - imieniem rzymskiej bogini miłości. Tak właśnie nazwano jedną z planet naszego układu słonecznego.

Rozmaicie Ją przedstawiano. Nosiła niekiedy złoty naszyjnik i wypisane na nim boskie imiona i znaki zodiaku. Przyozdabiano Ją najdroższymi klejnotami ziemi. Odbierała najwyższą cześć adekwatną dla odwiecznej mądrości, którą uosabiała i w przyptywie łaski odsłaniała swoim najbardziej oddanym wielbicielom. Także i dzisiaj spotyka się ludzi wierzących w nią jako źródło cudownych łask, błogosławieństw i darów, których - jak mówią - nie odmawia swoim wielbicielom.

Niedawno prowadzone wykopaliska archeologiczne w Palestynie dowiodły istnienia kultu Boskiej Matki u prehistorycznych Izraelitów. W 1992 roku w miastach Newet i Dan - jednych z najważniejszych miast biblijnego Izraela, odkryto ołtarze i figurki poświęcone parze bożków męskiemu Jahwe i żeńskiej Aszera (w Dan: święty podest wykonany z terakoty przypominający platformę). Zanim jednak doszło do tego sensacyjnego odkrycia, już wcześniej, bo w 1969 r. amerykański archeolog Bill Deval odnalazł w Dan grobowiec i na nim napis, zawierający imiona tej pary bóstw. Dziesięć lat później w sanktuarium na Synaju dokonano podobnego odkrycia. Było nim naczynie z tekstem błogosławieństwa, wymieniającym tę parę obok siebie: Jahwe i Aszera.

Kananejczycy mieli swą boską parę: Ael - Aszera, Egipcjanie: Izis - Ozyrys, Grecy: Hera - Zeus, Babilończycy: Isztar - Tamus, a Izraelici mieli własną boską parę: Jahwe - Aszera. Boginię Aszera Izraelici przejęli z Kanaanu. Jej atrybutem była lwica. Sensacyjnym wydaje się także odkrycie figurek kobiecych nieopodal świątyni Salomona. Największy rozwój kultu tej Bogini w starożytnym Izraelu przypada na czasy króla Salomona - syna Dawida (? - ok. 930/929 p.n.e.) [xii] oraz na VI, V, i IV wiek przed Chrystusem. Są to istotne świadectwa istnienia tego kultu, aż do momentu, kiedy jego ślady zostały całkiem usunięte [xiii].

Bałto-słowianie czcili Boską Matkę o wielu imionach. Jednym z nich było Marzanna (Marza). Sądzę, że imię to oznaczało waleczną naturę bogini (nota bene Wedy przedstawiają Boską Matkę, stojącą na czele armii

boginek, walczących z Bandą - demonem ciemności i jego „bandą” demonów - aśura), aktywną energię, ale mogło też znaczyć: marzenie, fantazję, iluzję. Imię to nawiązuje do planety Mars, od której pochodzi nazwa miesiąca marzec. W marcu na wiosnę wrzucano „kukłę” Marzanny do wody. Jeszcze i dzisiaj w Indiach można spotkać podobny zwyczaj (Durga, Ganeśa, Śiwa, itp.) np. podczas święta bogini Durga w Kalkucie, ale odbywa się on o innych porach roku. W znaczeniu popularnym topienie Marzanny symbolizowało koniec zimowych marzeń sennych i odradzanie się życia, zaś w sensie głębszym było symbolem odnowy duchowej, oświecenia i połączenia z "fluidami" Boskiej Świadomości. Oświecenie to miało charakter uniwersalny. Miejszem jego objawienia był mikro- i makrokosmos. Jego wyrazem w świecie było przejście z jesienno-zimowej pory roku, postrzeganej jako ciemność, do pory wiosenno-letniej, czyli światła. Według hinduizmu to oświecenie i jednocześnie wyzwolenie (moksza, mukti) staje się możliwe dzięki odradzającej jasnej mocy Dewi (widja maja). Owa moc jest w istocie wiedzą o Bogu (Brahma-widja, Atma-widja) i Jego Kosmiczną Energią, w sanskrycie nazywaną Maha-Maja.

Wydaje się, że słowo marza ma swój synonim sanskrycki i indoeuropejski w słowie maja. Maja, czyli fantazja, magia, iluzja i twórcza energia jest często spotykanym imieniem bogini lub świętej w wielu starożytnych religiach Eurazji. Starożytni Rzymianie czczą boginię Maję, małżonkę Wulkana i matkę Merkurego. Z pewnością Maja pełniła ważną rolę w życiu dawnych Rzymian, skoro miesiąc maj nazwali oni imieniem tej bogini i poświęcili jej pierwszy dzień tego miesiąca. Interesujące jest, że zgodnie ze starożytnym kalendarzem marzec był pierwszym, zaś maj trzecim miesiącem roku. W mitologii greckiej Maja jest córką Atlasa, małżonką Zeusa i matką Hermesa - boga wiedzy ezoterycznej, którego mityczną analogię odnajdziemy w egipskim bogu: Thoth.

Być może, nie jest zbiegiem okoliczności, że Matka Gautama Buddy wielkiego mędrca i księcia również miała na imię Maja. Z kolei, pięć wieków po narodzinach Siddharthy w Betlejem rodzi się Chrystus syn Marji. Imię matki Chrystusa pochodzi od hebrajskiego Mirjam i aramejskiego Marjam, i znaczy bunt, sprzeciw, opierać się, wbrew; a więc

wpisuje w swojego posiadacza, w tym przypadku kobietę, cechę nie bierności lub obojętności, lecz aktywności, wojowniczości [xiv]. Skądinąd wiadomo, że w języku greckim imię to brzmi: Maria, Mariam [xv].

W języku sanskryckim, w jednym z najstarszych języków indoeuropejskich, który przetrwał do naszych czasów występują trzy formy: Maja, Mara i Marija! Przypomnijmy tylko, że Marija jest imieniem ściśle związanym z mitologią indyjską. Marija to małżonka Śiwy - hinduistycznego Boga-Ojca [xvi]. W związku z tym hinduscy chrześcijanie po dziś dzień nazywają Chrystusa Marijami - syn Marija, spolszczając: Maryji, Marii [xvii]. Pozostałe dwa imiona sanskryckie: Maja, Mara korespondują z aramejskim i greckim. Przypomnijmy, że sanskryckie słowo maja oznacza magiczną, twórczą i iluzjonistyczną moc, to co się jawi, jawę lub sen. Jest ono także znanym imieniem wedyjskiej bogini Dewi, upostaciowania mocy jako bóstwa żeńskiego rodzaju.

Chcąc podsumować powyższe rozważania powiemy, że pojęcia: Maja i Mara będą zawsze oznaczać pewną moc, potencję, siłę lub taki czy inny jej przejaw (Mara + Maja = Marja). Podkreślimy jednak różnicę i specyficzny charakter obu pojęć. Jeśli bowiem Maja jest aktywną, twórczą mocą w ogóle (w hinduizmie przypisuje się jej zarówno pozytywne, jak i negatywne funkcje [xviii] i zgodnie z tym nadaje jej ściśle określony sens), to Mara będzie oznaczać jej najbardziej pierwotną energię stwórczą, nazywaną w filozofii sankhja Mulaprakrti; w filozofii adwaita wedanta awidja; w siwaizmie tantrycznym Śakti [xix]. Według Mandukja Upaniszad, Agama Śastra, nauk Śri Gaudapady i Adi Siankary, Maja przejawia się jako: stan jawy (dźagrat), snu (swapna) i głębokiego snu bez marzeń sennych (susupti) [xx].

Przypomnijmy jeszcze słowa wybitnego polskiego filologa, sławisty i historyka kultury Aleksandra Brucknera, odnośnie występowania u Słowian imion:

Marza i Marja: Marja, u ludu do 16 wieku Marza, co kościół łaciną wytępił, (...) [xxi].

Natomiast inny znany polski historyk, archeolog i etnograf Zygmunt Gloger, w swojej słynnej encyklopedii staropolskiej przedstawił imiona: *Marzana i Marzanna w świetle najstarszych przekazów historycznych: Strykowski w kronice swojej pisze w XVI w.: Tarmatowie Cererę, boginią ziemną, wynalazicielkę zboża wszelkiego, zwali Marzaną; tej też w Gnieźnie z wielkim kosztem zbudowany kościół, gdzie jej na chwałę dziesięciny wszelkiego zboża po żniwach ofiarowali, prosząc na drugi rok o żywe urodzaje.*

W innym miejscu tenże Strykowski pisze:

Chrystusowi ustąpił Grom, Ladon, Marzanna, Pogwizd, Ziewanna. Bielski powiada: We Wielkiej Polsce i w Śląsku siódmego dnia marca topią Marzanę, ubrawszy jako niewiastę. [xxii].

Z początkiem marca, w pierwszym dniu wiosny, rozpoczynającym nowy rok astrologiczny, topiono Marzannę, a jesienią po żniwach, podczas świąt dożynkowych składano Jej ofiary dziękczynne. Zdaniem Z. Glogera: "są podania, że za ukończone pomyślnie żniwa dawni Słowianie odbywali dziękczynienie bogu, połączone z igrzyskami narodowymi i opiewaniem czynów bohaterskich, zamożności i dokonanych prac rolnych gospodarza, którego niwę sprzątnięto i który sąsiadom swoim biesiadę z tego powodu wyprawiał. Z tego źródła pochodzą nasze pieśni dożynkowe i wieniec przynoszony przez żniwiarzy, oraz uczta pod domem gospodarza dla całej gromady wyprawiana" [xxiii].

Staro-słowiański zwyczaj topienia Marzanny nie był zwykłym obrzędkiem ludowym - pożegnaniem zimy, lecz przede wszystkim był rytuałem magiczno-religijnym. Prastłowianie nie znali pisma, dlatego oczywistym wydaje się, że chcąc wypowiedzieć swoje życzenia i marzenia (np. obfite zbiory) albo zmanifestować własne przekonania musieli sięgać po inne dostępne im środki wyrazu. Religijne przekonania Słowian odzwierciedlały symbole i mity, lecz także postaci. Trudno byłoby dzisiaj polemizować z opinią, zgodnie z którą upostaciowanie bądź przedstawienie stoi w centrum czynności religijno-magicznych i stanowi ich istotę. Zapewne umiejętność upostaciowania idei, intencji i marzeń (czego dowód stanowi Marzanna) w znacznej części kompensowała nieznamość pisma. Ogromne kukły Marzanny to żywe odbicia owych zimowych marzeń, próśb

i intencji. Wyrażały one stan obecny i jednocześnie pragnienie pozytywnej przemiany w przyszłości. Stąd w okresie, kiedy znaczenie Marzanny poszło w niepamięć, przyjęło się powiedzenie, że wiosenna Marzanna powinna być „brzydka”. Taką wielką i grubą Marzannę wrzucano do morza, jeziora albo rzeki.

Według hinduizmu rzeka lub jezioro są symbolami świadomości np. jednostkowej, zaś morze i ocean symbolizują Jaźń Wszechświata. Tak, jak wszystkie rzeki spływają do morza, tak wszystkie nasze prośby zwrócone są ku najwyższej świadomości, ku naszej Boskiej Matce. Dlatego też, wszystko co czynimy, zawsze czynimy dla Niej.

Szereg imion żeńskich postaci słowiańskich (dewi) zapisał średniowieczny kronikarz i proboszcz Helmold. Jednak relacje chrześcijańskich kronikarzy pozostawiają wiele do życzenia. Kościół z okresu nasilonej chrystianizacji miał specyficzny pogląd na sprawy religii, co rzutowało na treść sporządzanych przez kościelnych historiografów relacji, dotyczących wierzeń i misterii słowiańskich.

Wracając do zapisków naszego kronikarza, warto wspomnieć, że Helmold wymienia połabską boginię o imieniu: Siwa [xxiv]. Charakterystyczna jest tu tożsamość imion połabskiej bogini i hinduistycznego bóstwa żeńskiego prawdopodobnie pochodzenia przewedyjskiego [xxv]. Teologia hinduistyczna przedstawia boginię Siwę jako drugą stronę jednego bytu absolutnego (o tym samym imieniu) i jednocześnie żeńską jego połowę, co w sanskrycie oddaje akcent położony na ostatnią sylabę, w przeciwieństwie do męskiej części bytu, którego rodzaj fonetyka zaznacza akcentem na przedniej sylabie. Mitologicznie oba bóstwa są z sobą zaręczone, stanowią Święte Małżeństwo i jako takie są jednością.

Następnym indoeuropejskim imieniem, które przybrała bogini Bałto-słowian jest Moksza lub Mokosz. Sanskryckie słowo Moksza, czyli wyzwolenie, zbawienie jest najwyższym celem każdego wyznawcy hinduizmu. Moksza w mitologii hinduskiej zajmuje szczególne miejsce. Moksza to również bogini, która otrzymała drugie i bardziej znane imię: Mukti [xxvi]. Mukti jest również synonimem słowa moksza. Z pewnością

obie boginie - bałto-słowiańska Moksza i hinduska Mukti lub Moksza mają wiele z sobą wspólnego. Jednak sama identyczność imion obu postaci jeszcze nie potwierdza historyczno-religijnych związków. Niestety, zbyt mało wiemy o religii Bałto-słowian, aby dostatecznie jasno porównać struktury tych postaci. Z drugiej jednak strony, wstępna analiza imion ukazuje podobieństwo ich znaczeń.

Z innych źródeł dowiadujemy się, że w Górach Świętokrzyskich na Łysej Górze, czczono Boską Matkę i jej triadę boginek. Zdaniem pewnej grupy pisarzy ludowych ową triadę stanowiły: Łada, Boda i Leli [xxvii]. Niemal wszyscy badacze religii dawnych Słowian podzielają pogląd, iż centrum religijne Łysej Góry w Górach Świętokrzyskich wzorowano na starszym od niego ośrodku słowiańskiego kultu, mieszczącym się na górze Sobótce na Śląży. W związku z tym, wydaje się, że oba ośrodki nie mogły się bardzo różnić. Można wysunąć przypuszczenie, że w obu miejscach nasi przodkowie oddawali cześć Wielkiej Bogini o nieznanym imieniu i Jej Trójcy.

Konkluzja

Wielka Bogini Matka, którą człowiek ubrał w niezliczoną ilość uosobień i imion, jest energią, mocą (Śakti), magią (Maya) i naturą materialną, która przejawia się w całym wszechświecie i na całej naszej planecie.

Ponieważ jest to byt wszechobecny, wszechpotężny i wszechmogący nie sposób w pełni ogarnąć go umysłem i zmysłami. Dlatego człowiek uosabia ten byt w różnoraki sposób: żeński, męski, w formie Mandali, dźwięku, słowa itd. Ta prosta podstawa prehistorycznej wiary leży u podstaw wielu wyznań, ale jest tak głęboko ukryta pod zasłonami rytuałów i przerostu formy nad treścią, że człowiek zapomniał o niej.

Starożytni czcili Absolut - Wielką Boginię i Boga w różny sposób i w różnej formie. Ale rzadko kiedy toczyli oni konflikty z pobudek wyznaniowych. Czasy największych i najliczniejszych konfliktów religijnych nastąpiły dopiero w naszej erze.

Podstawy wiary naszych starożytnych przodków nie zostały spisane gdyż nie znali oni pisma. A jeśli mieli jakieś pismo, nie przetrwało ono do naszych czasów. Ale na ogół te podstawowe i proste zasady były im wszystkim dobrze zrozumiałe.

Ale nie jest tak źle. Wiara starożytnych indoeuropejczyków, stworzona przez protoplastów współczesnych fizyków [xxviii] zachowała się w Indii. Zostawiła po sobie obszerną bibliotekę dzieł, starszych od Biblii, oraz żywe tradycje. Była źródłem wiedzy i inspiracją dla wielu współczesnych fizyków oraz astrofizyków jak np. Albert Einstein, Robert Oppenheimer, Nathan Rosen, Niels Bohr, Erwin Schrodinger, Werner Heisenberg i Boris Podolsky [xxvii]. Być może dlatego tak wiele osób sięga po te dzieła w poszukiwaniu wiedzy, inspiracji i światła na drodze.

Pomimo ogromnego postępu naukowego, intelektualnego oraz gospodarczego jaki osiągnęliśmy, współczesne czasy oddaliły nas od Matki Ziemia. Nasza niebieska planeta przetrwa nawet jeśli ona zmieni kolor z powodu toksyn takich jak siarka, które odkładają się na dnach jej oceanów.

Pytanie nie jest czy Ziemia przetrwa? Ale jak długo ludzkość przetrwa na Ziemi. Nikt poza nami nas nie uratuje. Żaden zbawiciel nie zbawi nas przed nami samymi. Wszystko zależy od nas.

Nie ma innej planety, na którą moglibyśmy się przeprowadzić. Czas podjąć konkretne działania w celu pokonania tego co stworzyliśmy. To jest klasyczny przykład prawa przyczyny i skutku (Karma). Przyszłość leży w naszych rękach. To co czynimy teraz zaowocuje w przyszłości i przyniesie wymierne rezultaty.

Życzę wszystkim aby mityczny gromowładny bóg, który włada neuronami i komórkami nerwowymi w naszych centralnych układach nerwowych t. zn. w naszych mózgach [xxx] pokonał tego smoka i wyzwoli w nas szerokie rzeki rozumu.

Nasza planeta jest bez granic. Ona jest naszą żywicielką i zbawicielką. Ona jest naszą prastarą Matką i naszym domem. Dbajmy o nasze środowisko naturalne. Kochajmy się jak bracia i siostry, żyjmy zdrowo, długo i w zgodzie. Matka Ziemia jest naszym jednym domem. Bez jej łaski nas by tu nie było.

Bibliografia

- [i] R. Dakshitar, *The Lalita Cult*, Delhi 1991, s. 39 n.
- [ii] G. Van der Leeuw, *Fenomenologia religii*, Warszawa 1997, s. 82 n.
- [iii] Veda Vyasa, *Vedanta Sutra with the Commentary by Śankaracharya*, w: *Sacred Books of The East*, t. I., Delhi 1962, s. xxiii.
- [iv] Śri Sankaracharja, *The Saundaryalahari or Flood of Beauty*, tłum. W. Norman Brown, Cambridge, Massachusetts 1958, s. 2, 4, 50, 76; ilustracje: s. 162-249.
- [v] Śri Swami Satchidananda Sarasvati, *The Method of the Vedanta*, tłum. A.J. Alston, Delhi 1997, s. 80-93.
- [vi] Douglas Renfrew Brooks, *The Secret of the Three Cities*, Chicago 1990, s. 54, 61, 80, 106, 121, 169.
- [vii] Veda Vyasa, *The Brahmanda Purana - part IV*, tłum. Ganesh Vasudao Tagore, Delhi 1984, s. 1106, 1325, 1360.
- [viii] Tamże, s. 1227, 1229.
- [ix] S.K. Ramachandra Rao, *Śri Chakra*, Delhi 1989, s. 4, 24, 56, 70.
- [x] Veda Vyasa, dz. cyt., s. 1229.
- [xi] Witold Hensel, *Ziemie Polskie w Pradziejach*, Warszawa 1969, s.176.
- [xii] Salomon, w: *Encyklopedia PWN*, Warszawa 1982, s. 686.
- [xiii] *The Forbidden Goddess*, film emitowany kilkakrotnie w 1997 roku przez stację The Discovery Channel.
- [xiv] Veda Vyasa, dz. cyt., s. 1097 - 1223.
- [xv] Mary, w: *Webster's New World Dictionary*, College Edition, USA 1964, s. 902.
- [xvi] Marija, w: *Sir Monier-Monier Sanskrit-English Dictionary*, Delhi 1992, s. 811.

- [xvii] Marijami, w: *Sir Monier-Monier Sanskrit-English Dictionary*, Delhi 1992, s. 790.
- [xviii] Veda Vyasa, *Vedanta Sutra with the Commentary by Śankaracharya*, w: *Sacred Books of The East*, t. I., tłum. George Thibaut, Delhi 1962. s. xxv, 243.
- [xix] Veda Vyasa, *The Śrimad Devi Bhagavatam*, tłum. Swami Vijnanananda, New Delhi 1996, s. 802.
- [xx] Thomas Wood (tłum. i oprac.), *The Mandukya Upaniśad and The Agama Sastra*, Delhi 1992, s. 1-36.
- [xxi] Marja, w: A. Bruckner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 1927. s. 323.
- [xxii] Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska*, Warszawa 1972, s. 195.
- [xxiii] Dożynki, Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska*, Warszawa 1972, s. 30.
- [xxiv] Jan Popłoński, *Helmolda kronika słowiańska z XII w.* Warszawa 1862, lib. I, c. 52.
- [xxv] J.L. Brockington, *Święta nie hinduizmu. Hinduizm w jego ciągłości i różnorodności*, Warszawa 1986, s. 33; M. Eliade, *Joga. Nieśmiertelność i wolność*, Warszawa 1997, s. 363.
- [xxvi] Veda Vyasa, dz. cyt., s. 1086.
- [xxvii] Henryk Łowmiański, *Religia Słowian i jej upadek*, Warszawa 1986, s. 231.
- [xxviii] Raja Ram Mohan Roy, Ph.D, *Vedic Physics: Scientific Origin of Hinduism*. Także: N.C. Panda, *Maya In Physics*, Delhi 1991.
- [xxviiii] <https://www.thehinduportal.com/2013/08/quantum-physics-came-from-vedas.html>
- [xxx] *Sama Veda V.II.XVII*, tłum. S.V. Ganapati, Delhi 1982, s. 270.

Książeczka podróżnika w przeszłość
o przesłaniu ekologicznym,
odkrywa ezoteryczną tajemnicę
starożytnego kultu Matki Ziemi
oraz związki jogi z kulturą duchową
dawnych Słowian.



suncross.org